ŚWIAT KOBIECY

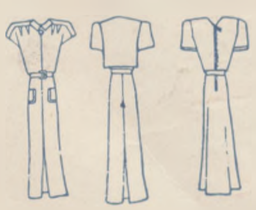
Rekord

KWIECIEŃ 1938

Nr. 4



OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:



39200 i 39201 Płócienny letni komplet sportowy. Biała suknia z błyskawicznym zamkiem. Kolorowy pasek skórzany. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 3,35 mtr.: len, 80 cm., 1,25 mtr.)

39202 Płócienna suknia tenisowa. Pasek, kieszenie i guziki z materiału. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 3 mtr.)

Modele oznaczone * znajdują się w tablicy kroju.

ŚWIAT KOBIECY

Rekord

ROK XVIII KWIECIEŃ Nr. 4



Sylvia Sidney Fot. Paramount

E. MARAN NOWELA

LISTY Z ZAŚWIATA

Ostatni panieński wieczór panny Marii Wieser obchodzono bardzo uroczyście. Przyjęcie to miało zastąpić ucztę weselną, ponieważ narzeczony jej, pan Feliks Roth, jeden z najpoważniejszych bankierów, nie mógł opuścić swego banku na dłużej, niż na jeden tydzień i wobec tego chciał udać się w poślubną podróż natychmiast po ceremonii kościelnej.

Pannie Maryni udało się jakoś wyrwać na chwilę z salonu i wpaść do swego pokoju. Zmęczona i blada siadła przed lustrem tualetki i zapatrzyła się na siebie. Twarzyczka jej była piękna — była jedną z najpiękniejszych dziewcząt tego miasta, nic też dziwnego, że najbogatszy w mieście bankier zakochał się w niej.

W oczach jej, zwykle beztroskich i roześmianych, lśnił tego wieczora wyraz lęku i zadumy. Jutro o tej porze — myślała z przerażeniem — wstąpię na nową drogę życia. Od jutra będę się nazywała Marią Roth.

Do niedawna jeszcze myślała, że nosić będzie inne nazwisko: „Maria Hellgarth", ale to minęło. Ryszard Hellgarth... Ryś... Boże drogi, zapomniała, że jego fotografia stoi dotychczas na jej biureczku...

Tak, to on... jak mile się uśmiecha... Tak uśmiechał się do niej przez siatkę, kiedy ostatni raz grali w tenisa. W dwa dni później oznajmiła mu, że się zaręczyła z Feliksem Rothem. Uśmiech zgasł na jego ustach, twarz stała się szara, a oczy nabrały nagle wyrazu tak strasznej rozpaczy, że Maria się zlękła. Wiedziała, że ją kochał do szaleństwa, że ją ubóstwiał, że był zazdrosny... Ona też kochała go... Ale nie wolno jej było popełnić głupstwa! Ryszard Hellgarth był tylko urzędnikiem w firmie Feliksa Rotha.

Maria zdjęła fotografię z biurka, schowała ją do szuflady i szybko powróciła do swoich gości.

Nazajutrz w białej ślubnej sukni i welonie Maria Wieser wyglądała tak uroczo, że wszyscy obecni na ślubie nie mogli oderwać od niej oczu.

„Zaklęta księżniczka"... „Królewna z bajki" — szeptały zachwycone głosy. Tylko narzeczony sprawiał wrażenie silnie zdenerwowanego i zgnębionego.

Kiedy po skończonej ceremonii ślubnej panna Maria udała się do swego pokoju, aby się przebrać w podróżny kostium, zobaczyła na biurku kilkanaście spóźnionych depesz gratulacyjnych i list. Charakter pisma był jej dobrze znany. List był od Ryszarda, bardzo krótki.

‚Ukochana! Pamiętaj, że od tej chwili będę przy Tobie zawsze! Dokądkolwiek się udasz, cokolwiek będziesz robiła, wszędzie i zawsze będziesz czuła moją obecność. Każda sekunda Twego nowego życia będzie wypełniona myślami o mnie. A teraz, idź na spotkanie Twego nowego szczęścia

Ryszard".

Maria podarła list na drobne kawałeczki.

W przedziale wagonu, kiedy pociąg już ruszył, Maria zapytała swego męża, co było powodem jego zdenerwowania?

— Tej nocy zastrzelił się jeden z naszych najzdolniejszych urzędników — powiedział ze smutkiem pan Roth — był nieskazitelnym pracownikiem, niezwykle miły i uprzejmy człowiek, jedyny zresztą, z którym utrzymywałem stosunki towarzyskie po za biurem. Nie chciałem Ci tego mówić przed ślubem, boś i Ty Go dobrze znała, tego biednego Ryszarda Hellgartha.

Maria miała bardzo silną wolę... Nie krzyknęła, wpiła tylko mocno palce w plusz obicia ławki kolejowej i zapatrzyła się w przesuwający się szybko krajobraz. Po chwili powiedziała:

— Tak... Znałam Go dobrze... — i umilkła. Siedziała cicho, a w głowie jej huczało bez przerwy: „Ryszard nie żyje... Ryszard nie żyje... Ryszard nie żyje...".

„Czerwone brzegi, biały piasek, zielone gaje, — oto są barwy Helgolandu" — zacytował pan Feliks, kiedy statek zbliżył się do wyspy.

— Pięknie tu — powiedziała Maria nie patrząc na wystającą samotnie z morza przepiękną wyspę. Oczy jej zapatrzone były w nurty morza, które rozbijając się lekko o burtę okrętu zdawało się szemrać: „Ryszard nie żyje... Ryszard nie żyje"...

Pan Feliks był zaniepokojony dziwnym stanem swej żony, która albo była przerażająco milcząca, albo też popadała w zbytnię nerwowość. Na Helgolandzie jednak stan jej psychiczny się poprawił. Zdrowe, przesycone solą powietrze zrobiło jej dobrze, to też pragnęła pozostać tam jak najdłużej.

— Zostańmy tu jeszcze, błagam Cię!

— Nie mogę tego zrobić, kochanie, nie miałem prawa w ogóle teraz wyjeżdżać. Hellgarth zajmował odpowiedzialne stanowisko, które muszę obsadzić przez kogoś innego.

— Ach, tak — szepnęła Maria zmęczonym głosem — musisz znaleźć zastępcę Ryszarda Hellgartha.

Co On pisał w ostatnim liście? Że będzie przy niej zawsze! Czyż nie psuł już jej planów?

Po powrocie z podróży, Maria znalazła w swoim pięknym nowym mieszkaniu w pałacu Roth dużo listów, wśród których było jeszcze dużo spóźnionych życzeń i reklam różnych firm. Nagle serce jej zamarło w piersi: na jednym z listów poznała charakter pisma Ryszarda.

„Moja... moja najdroższa Maryniu! Gdybyś wiedziała, jak strasznie Cię kocham! Wiem, że myślisz teraz więcej o mnie, niż kiedykolwiek i dlatego jestem niewymownie szczęśliwy! Zawsze Ci wierny i oddany.

Ryszard".

— Nie służy jej jakoś to małżeństwo — mówili ludzie, patrząc na młodą panią Roth, widząc jej smutny wymuszony uśmiech i głęboko podbite oczy.

Życie pani Marii stało się piekłem. W każdy poniedziałek nadchodziły listy zmarłego Ryszarda Hellgartha, czułe, pełne niewysłowionej miłości.

Ze zbliżaniem się poniedziałku nerwowość jej wzrastała do tego stopnia, że Maria obawiała się, że postrada zmysły.

W jednym z listów Ryszard wyraził życzenie, aby odwiedziła Jego grób. Był piękny ciepły dzień jesienny. Liście na drzewach poruszały się bezszelestnie, kiedy Maria szła wolnym krokiem wzdłuż długiej alei cmentarnej, szukając grobu Ryszarda. Wreszcie stanęła. Na jednym z pomników ujrzała nazwisko zmarłego przyjaciela wyryte złotymi literami na czarnym marmurze.

Więc umarł naprawdę... Stała nad Jego grobem... Oto Jego pomnik... „Ryś... Biedny Ryś"... załkała rozpaczliwie.

Małe liście lipy opadały cicho z drzew i słały jej się do stóp. Nagle rozległy się czyjeś kroki i w alei ukazał się jakiś pan, który ujrzawszy Marię stanął zdaleka, zawahał się na chwilę, po tym wolnym krokiem zaczął się ku niej zbliżać. Maria spojrzała w jego stronę i zdrętwiała.

Środkiem alei szedł Ryszard... Ryszard, który był pogrzebany... przy Jego grobie klęczała... Był jakby trochę wyższy, szczuplejszy i bledszy, niż dawniej...

Kiedy był o krok od niej i podniósł rękę do kapelusza, aby jej się ukłonić, ujrzała w tej samej chwili, że nosi na palcu pierścionek, który Mu podarowała na ostatnią gwiazdkę.

Maria upadła zemdlona na czerwone astry na grobie Ryszarda.

Przez długie dni i tygodnie pogrążona w malignie, wołała rozpaczliwie: „zabierzcie te listy... weźcie te listy..." i tajemniczo szeptała: „Ryszard stoi przed grobem... Czeka na mnie...".

Pewnego dnia obudziła się przytomna, bardzo osłabiona. Przy łóżku siedział jej mąż. Maria spojrzała na niego i powiedziała cicho, lecz wyraźnie:

— Kochałam Ryszarda Hellgartha.

— Wiem o tym — powiedział pan Feliks dobrotliwie — wszystko jest w porządku. Żaden list więcej nie przyjdzie! Śpij spokojnie!

Od tego dnia stan jej zaczął się poprawiać.

— Jeden przyjaciel napisał do nas ze Szwecji. Czy masz ochotę przeczytać ten list? — zapytał ją pan Feliks pewnego dnia. List brzmiał jak następuje:

„Droga pani Mario!

Proszę mi wybaczyć! Byłem okrutny względem słabej, bezbronnej kobiety i wstydzę się tego. Ryszard opowiadał Pani napewno, że ma brata bliźniaka, który mieszka w Szwecji. Tym bratem jestem ja. Ryszard pisał mi dużo o Pani. Kochał Panią bezgranicznie. Cieszyłem się Jego szczęściem, gdyż był mi więcej, niż bratem; był cząstką mnie samego! I nagle przyszła wiadomość o Jego śmierci. Zapisał mi wszystko, co posiadał. W przesłanych rzeczach znajdowała się paczka listów adresowanych do Pani i karteczka zawierająca Jego ostatnią prośbę, abym wysyłał te listy regularnie do Pani. Rozumiałem, że Ryszardem powodowała chęć zemsty, ale czułem taką nienawiść do Pani, że spełniłem Jego wolę. Dopiero, kiedy zobaczyłem Panią na Jego grobie, zrobiło mi się Pani żal. Chciałem podejść i wytłumaczyć Pani wszystko, ale Pani przyjęła mnie za Ryszarda... jestem do Niego bardzo podobny... i zemdlała. Odwiozłem Panią do domu, wytłumaczyłem wszystko mężowi Pani i razem spaliliśmy pozostałe listy Ryszarda. Niech Mu Pani wybaczy! I ja proszę o wybaczenie!

Oddany Stefan Hellgarth".

Słaby promie słońca przedarł się przez zasłonę i oświetlił bladą wychudłą twarzyczkę Marii, a z jej zmęczonych długą gorączką oczu popłynęły łzy, które nareszcie przyniosły ulgę jej udręczonemu sercu.

Przekład M. D.

WIOSENNY DESZCZ

Marcowy deszcz zajmuje w przysłowiach wiejskich tak poczesne miejsce, że i my w końcu uwierzyć musimy w wyjątkową wartość tego podarunku niebios.

Już sam fakt, że jedynie tylko marcowy deszcz — nawet po kilku miesiącach nie ulega zepsuciu — daje nam wiele do myślenia, podczas gdy każdy inny deszcz, zebrany w naczynie, ulega natomiast bardzo szybkiemu rozkładowi, przez co staje się niezdatny do użytku. Wiemy, że właśnie w tym okresie znajdują się w powietrzu ożywcze substancje, użyźniające wiosną nie tylko ziemię, lecz wpływające również dodatnio na skórę twarzy.

Miękka woda deszczu marcowego nie zawiera prawie zupełnie wapna i nadaje się doskonale do zmywania twarzy i rąk, usuwając z nich czerwoność.

Dawno już wypróbowana metoda pielęgnowania twarzy polega na częstych spacerach podczas marcowego deszczu. Naturalnie bez parasolki — a więc w nieprzemakalnym płaszczu — tak, ażeby deszcz działał bezpośrednio na skórę twarzy.

„Ależ", powiecie, „jakże mamy pogodzić korzyści deszczu z jego ujemnymi skutkami? Cieszyć się mamy słońcem i kwiatami, a tu nagle nastrojowy obraz — szary w szarym?".

Podobne rozumowanie jest conajmniej fałszywe! W deszczu marcowym wyczuwamy dopiero zbliżającą się wiosnę. Nawet w silnie zabudowanych i gwarnych miastach unosi się w powietrzu cudowny zapach ziemi, zwiastujący swoim uwodzicielskim aromatem zbliżającą się najpiękniejszą porę roku.



Nastrojowy obraz — szary w szarym — został już przez modę całkowicie wyrugowany. Zamierzchłe to są czasy, kiedy na deszczową szarugę wyjmowałyśmy z szafy najstarsze i najbardziej zużyte rzeczy. Barwny płaszcz nieprzemakalny i odpowiedni kapelusik należą dziś do obowiązkowej garderoby nowoczesnej Pani. Niebieskie, zielone lub czerwone płaszcze impregnowane kontrastują efektownie z srebrnawą szarością zalanych deszczem ulic.

Panie wiedzą zapewne, że mokre płaszcze impregnowane wieszać należy natychmiast na wieszakach, nie suszyć zaś nigdy w pobliżu pieca. Zrozumiałą jest rzeczą, że płaszcza gumowego nie prasujemy i nie czyścimy płynami, zawierającymi tłuszcz. Mydło, benzyna i inne podobne substancje — to wróg płaszcza gumowego: brud i tłuste plamy usuniemy łatwo letnią wodą mydlaną.

Zdarza się jednak, że zupełnie nieoczekiwany deszcz wiosenny chwyci nas znienacka na ulicy — a mamy na sobie nasze najlepsze rzeczy. Nawet przemoczeni do nitki nie powinnyśmy rozpaczać. Natychmiast po powrocie do domu wieszamy części garderoby na wieszakach, szczotkujemy je następnie, usuwamy ewentualne plamy deszczowe silnie rozcieńczonym roztworem salmiaku, suszymy jeszcze raz przy otwartym oknie, ażeby zapach salmiaku się ulotnił — i w końcu prasujemy.

Wróćmy jeszcze raz do deszczu marcowego i przyznajmy, że w odpowiednim ubiorze sprawi on nam tylko przyjemność.

Mówiąc tyle o „słonecznej stronie" deszczu marcowego, niech mi będzie również wolno wspomnieć o „cieniach" słońca marcowego. Słońce marcowe jest bowiem niesłychanie zdradliwe i strzec się przed nim musimy, jak przed podstępnym nieprzyjacielem. Najbardziej nawet palące promienie słońca lipcowego nie dadzą nam się tak bardzo we znaki, jak właśnie niewinne napozór działanie jego w marcu. Kto skłonny jest do tych nieprzyjemnych, małych, brunatnych plamek na twarzy, niechaj strzeże się przed słońcem marcowym i chwali, niezależnie od tego, dobroczynny wpływ deszczu marcowego.

ODPOWIEDZI KOSMETYCZNE „MADELEINE'Y"

P. Henryka L. Skarży się Pani na zbytnią suchość skóry i w związku z tym na pojawiające się zmarszczki koło ust i pod oczami (w 26-tym roku życia). Stwierdza Pani również, że krem pod puder nie natłuszcza i zmarszczki się nie „rozchodzą". Kremy pod puder są beztłuszczowe i mają na celu lepsze przyleganie pudru i w pewnym stopniu ochronę przed ujemnymi skutkami wpływów atmosferycznych. Po umyciu wieczorem należy posmarować twarz i szyję dobrym kremem odżywczym, który należy przez 10 — 15 minut końcami palców delikatnie wpukiwać w skórę twarzy i szyi. Nie wycierać, lecz pozostawić krem na całą noc. Rano zmyć twarz emulsją w postaci mleczka lanolinowego lub innego tłustego, opłukiwać twarz wodą o temperaturze pokojowej, osuszyć i wetrzeć krem pod puder dla cer suchych, t. zn. krem lekko przetłuszczony. Następnie twarz przypudrować. Nie używać tanich, a tym samym szkodliwych pudrów. Do rąk proszę używać kremu, specjalnie do tego celu przeznaczonego, a m. „veloute des mains" mego wyrobu. Wcierać po każdym umyciu — na noc obficiej. Po kilku dniach ręce będą gładkie i białe.

P. Jolancie M. Włosy należy szczotkować codziennie, conajmniej pięć minut. W Pani wypadku myć je należy co tydzień w odwarze dziewanny i rozmarynu — mydłem salicylowym, jednoprocentowym. Spłukiwać w czystym odwarze z tychże ziół, do którego dodać należy sok z dwóch cytryn. Przecedzić. Włosy staną się miękkie i puszyste. Twarz myć otrąbkami dla cer suchych, na noc używać kremu odżywczego np. creme amie, lub hormonowego.

Magdalena Poznańska

Pytania prosimy kierować bezpośrednio pod adresem: „Instytut Racjonalnej Kosmetyki „Madeleine", Warszawa, Mokotowska 52.

Na prawo: Fot. 209/B: Ciemnoniebieski wiosenny kostium przybrany czarnym siutażem. Słomkowy kapelusz. Model Gerson. Fot. I. v. Santho



Na dole: Fot. 209/A: Sportowy płaszcz z deseniowej wełny. Pasek niebieski. Fot. Niebuhr







Na prawo: Fot. 209/E: Sportowy płaszcz wiosenny z wełny. Kołnierz i klapy. Fot. Becker & Maass

Na lewo w górze: Fot. 209/C: Z lewej strony: Praktyczny żakiecik lodenowy z kamizelką. Z prawej strony: Pomładzający kostium ludowy z białego lodenu przybrany ciemno-niebieskim kolorem. Fot. H. v. Perckhammer



Na prawo na dole: Fot. 209/D: Czerwony płaszcz bez kołnierza. Nakładane klapy. Fot. Becker & Maass



Na lewo: Fot. 209/F: Suknia kostiumowa z szarego jersey. Okrągły kołnierzyk i cztery kieszenie



39248 Letnia płócienna suknia przybrana siutażem. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr 4·50.
39249 i 39251 Letni komplet na przedpołudnie. Płócienna sukienka. Palto w kratkę. Nr. 39249: Ilość materiału: Płótno szer. 130 ctm., mtr. 5. Nr. 39251: Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 5·25.
39250 Letnia sukieneczka przybrana stebnowaniem. Ilość materiału: Surowy jedwab szer. 90 ctm., mtr. 4·25.





W górze: Fot. 209/H: Modna suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Marszczony plastron. Fot. Niebuhr



Na prawo w górze: Fot. 209/J: Płaszcz z ciemnej wełny. Stebnowanie. Fot. Becker & Maass. — Na prawo: Fot. 209/G: Modna suknia popołudniowa. Plisowana jedwabna spódnica. Casaque w czarno-biały deseń. Fot. Becker & Maass





O czym Pani wiedzieć powinna!

Moda, nastawiona już całkowicie na sezon letni ofiaruje nam wiele pięknych i barwnych modeli. Podczas gdy późne popołudnie i wieczór stawiają większe wymagania, pozostaje strój na przedpołudnie nadal skromny. Suknie w rodzaju swetrów, spódnice w fałdy, męskie kostiumy, skromne bluzki oraz gładkie angielskie komplety służą najlepiej do tego celu. / Zarówno sukienki sportowe, jak i spacerowe wykazują w bieżącym sezonie bogatsze przybrania niż dotychczas. Nowe rozwiązania kroju, kontrastowe w kolorach przybrania, ciekawe szczególiki oraz śmiałe zestawienia materiałów stosujemy na każdym kroku. / Moda popołudniowa pozostaje pod znakiem „kobiecego czaru, fantazji i urozmaicenia". Sylwetka o miękkiej linii, obcisła w talii, nowe w pomysłach efekty w postaci casaques i bolera, wycięcia przy szyi o oryginalnych liniach, wymyślne marszczenia nadają kreacjom tym specjalnego charakteru. Również i rękawy, kieszenie i paski wykazują niezliczoną ilość odmian. / Hafty, wstążki, nakładane lub wszyte motywy z odmiennych materiałów, riuszki i plisy składają się najczęściej na przybrania do sukien. / Nieprzejrzane mnóstwo letnich tkanin daje nam możność łatwego wyboru. Najbardziej faworyzowane przez modę są: len, shantung, woal, pika, zefir oraz tkaniny mieszane z wełny i lnu. Poza tym materiały deseniowe, przeróżne tkaniny bawełniane na jasnym tle. Lekkie organdiny, musseliny, żorżety o delikatnych deseniach na sukienki letnie. Dominują tu fantazyjne kwiaty i stylizowane ornamenty z kwiatów. Nierzadko spotykamy też perskie i chińskie motywy oraz desenie noszone pod koniec ubiegłego stulecia.

39252 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crêpe-de-Chine'u przybrana kryształowymi guziczkami. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 4.

39253 Letnia suknia popołudniowa z jasnej matowej krepy. Ciemna jedwabna szarfa przybrana rulonikami. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 3·25.

39254 i 39255 Elegancki letni komplet. Suknia z jedwabnej krepy. Luźne palto z ciemnej wełny. Nr. 39254: Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 4. Nr. 39255: Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 130 ctm., mtr. 2·25.



39256 Letnia angielska suknia z jasnego płótna. Ilość materiału: Jasne płótno szer. 80 ctm., mtr. 3·25, deseniowy materiał szer. 95 ctm., mtr. 0·75.

39257 Letnia suknia z jedwabiu w kratkę przybrana białą piką i skórzanym paskiem. Ilość materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 3·75.

39258 Letnia suknia z jasnej matowej krepy przybrana haftem. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 3·75.

39259 Letnia suknia z surowego jedwabiu przybrana pikotkami i skórzanym paskiem. Ilość materiału: Surowy jedwab szer. 90 ctm., mtr. 3·75.



39260 Angielska letnia suknia z jasnego płótna. Dwukolorowy pasek skórzany. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 3·25.

39261 Skromna letnia suknia z błyskawicznym zamkiem. Ilość materiału: Krepa szer. 80 ctm., mtr. 3.

39262 Letnia sukienka z plastronem w paski. Nakładane klapy. Ilość
* materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 3·25.

39263 Angielska suknia z jasnego płótna przybrana guzikami. Apaszka w grochy. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 3·75.



39264 Letnia suknia popołudniowa z crêpe-de-Chine'u. Szarfa wiązana w supeł. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 3·75.

39265 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego kreponu przybrana aksamitnymi różami. Ilość materiału: Krepon szer. 30 ctm., mtr. 4·50.

39266 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego jedwabiu. Bolerko z przodu marszczone. Ilość materiału: Surowy jedwab szer. 95 ctm., mtr. 4.

39267 Elegancka letnia suknia z deseniowego crêpe-de-Chine'u z raglanowymi rękawkami. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 4.



39268 Skromna suknia popołudniowa z deseniowej krepy przybrana ciemnymi plisamy. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 90 ctm., mtr. 3·25.

39269 Modna letnia suknia z ciemnego matowego jedwabiu, przybrana gazowymi kwiatami. Ilość materiału: Matowy jedwab szer. 95 ctm., mtr. 5·50.

39270 Letnia suknia z białej organdiny. Ciemny skórzany pasek. Ilość materiału: Organdina szer. 90 ctm., mtr. 3·75.

39271 Letnia sukienka z zielonego marocain. Kokarda z satin. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 4.



39272 Letni płaszcz z szarej flaneli. Z tyłu patka. Klapy i kieszenie przybrane zakładeczkami. Ilość materiału: Flanela szer. 130 ctm., mtr. 2,90.

39273 Angielski letni kostium z szarego materiału w paski. Żakiet jednorzędnie zapinany. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 3,10.

39274 Letni kostium z białego płótna. Jednorzędnie zapinany żakiet. Ilość materiału: Płótno szer. 130 ctm., mtr. 3,10.

39275 Skromny letni płaszcz z deseniowego jersey. Ilość materiału: Jersey szer. 130 ctm., mtr. 5,25.



39276 Skromna suknia tenisowa z jasnego płótna z błyskawicznym zamkiem. Ilość materiału: Jedwabne płótno szer. 80 ctm., mtr. 3,25.

39277 Tenisowa suknia z jedwabiu do prania. Jasny skórzany pasek. Ilość materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 3,75.

39278 Tenisowy płaszcz z jasnego flauschu. Kryte zapięcie. Ilość materiału: Flausch szer. 130 ctm., mtr. 2,85.

39279 Tenisowa suknia z jasnego płótna. Nakładane kieszenie. Ciemny szal. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 3,75.



39280 Letni płaszcz wełniany. Okrągłe klapy. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,90.

39281 Luźny płaszcz, z tyłu karczek. Ilość materiału: Tweed szer. 130 ctm., mtr. 3,25.

39282 Elegancki letni płaszcz z żorżety przybrany plisowanymi kokardami. Ilość materiału: Zorżeta szer. 130 ctm., mtr. 2,80.

39283 Letni płaszcz z białego flauschu. Ciemny pasek skórzany. Ilość materiału: Flausch szer. 130 ctm., mtr. 2,85.

39203 Letnia suknia na przedpołudnie z jasno-niebieskiego jedwabiu. Spódnica we fałdy. Karczek plisowany. (Ilość materiału: Jedwab do prania, szer. 80 cm., 5 mtr.)

39204 Suknia na przedpołudnie z jedwabiu w kratkę. Plisowana spódnica. Przybranie również plisowane. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 80 cm., 5.15 mtr.)



39205 Letnia sukieneczka z białego płótna. Podwójny kołnierzyk. Jedwabny krawat. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 4,35 mtr.)

39206 Letnia suknia przybrana stebnowaniem. Białe pikowe kokardki. Pikowy pasek. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 3.25 mtr.)



39207 Letnia sukienka z białej matowej krepy. Czerwony błyskawiczny zamek. (Ilość materiału: Matowa krepa, szer. 95 cm., 3 mtr.)

39208 Suknia z N. 39207 tylko z żółtego jedwabiu z żakiecikiem. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 80 cm., 2.10 mtr.)

39209 i 39210 Suknia i żakiet z płótna w paski przybrana kwiatem z organdiny. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 3.25 mtr.; pika, szer. 80 cm., 2.50 mtr.)

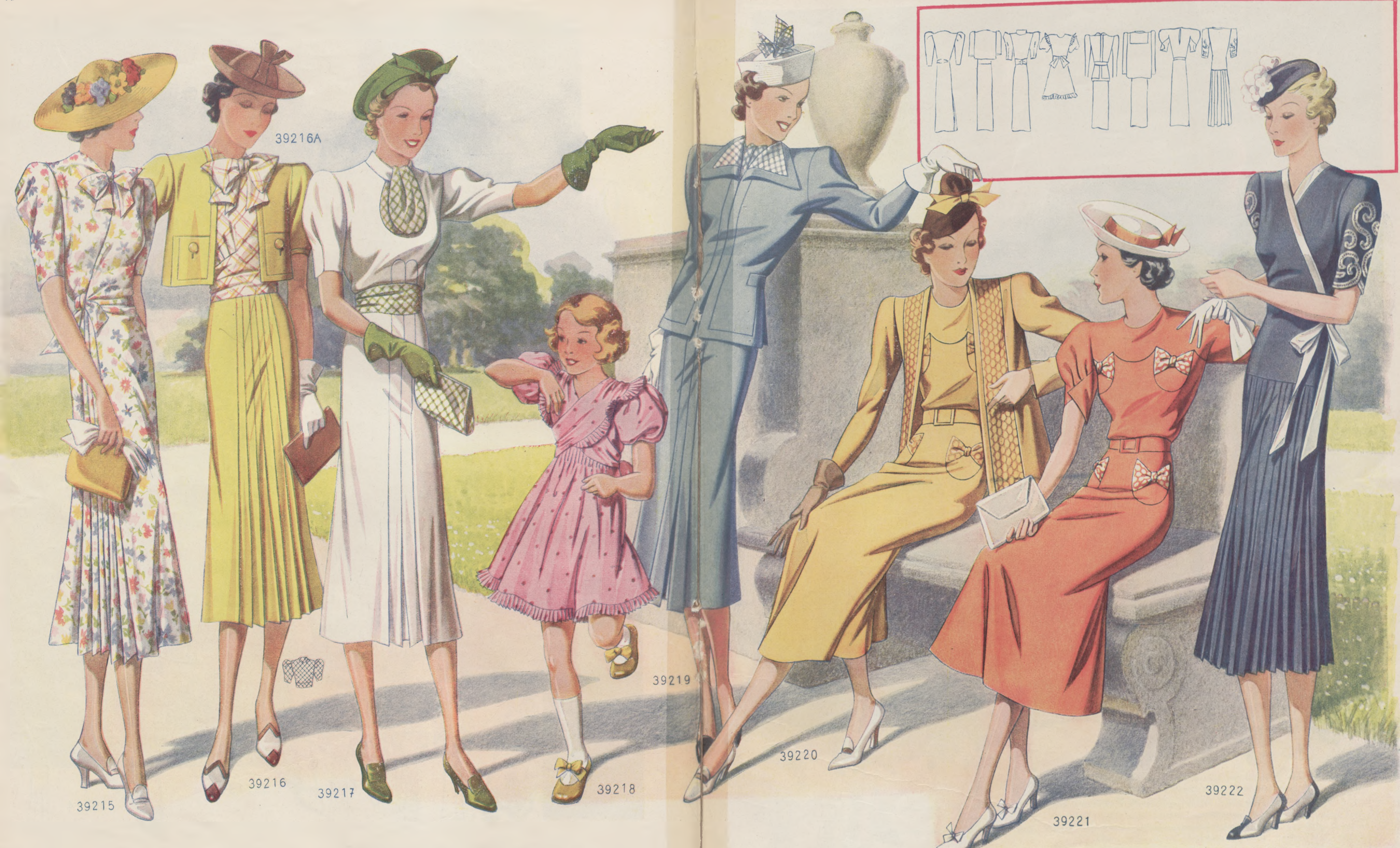


39211 Letnia suknia popołudniowa z różowej żorżety. Kokarda i pasek z niebieskiego satin. (Ilość materiału: Żorżeta, szer. 95 cm., 3,50 mtr.)

39212 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crepe de Chine'u, przybrana plisami. (Ilość materiału: Crepe de Chine, szer. 95 cm., 3,25 mtr.)

39213 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crepe de Chine'u. Fiszutka i rękawki plisowane. (Ilość materiału: Crepe de Chine, szer. 95 cm., 3,75 mtr.)

39214 Letnia suknia popołudniowa z niebieskiego jedwabiu. Kołnierz
* i kokarda z błyszczącego jedwabiu. (Ilość materiału: Matowy jedwab, szer. 95 cm., 3,60 mtr.)



39215 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crepe de Chine'u, przybrana kokardą. (Ilość materiału: Crepe de Chine, szer. 95 cm., 4 mtr.)

39216 i 39216 A Letni komplet popołudniowy z krótkim bolerkiem. Szkocka taftowa bluzka. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab. szer. 95 cm., 3 mtr.: tafta. szer. 90 cm., 1,50 mtr.)

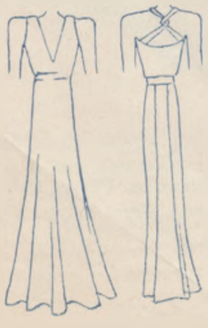
39217 i 39219 Letni komplet z kolorowego jedwabiu. Pasek, kołnierz i klapy z materiału w kratkę. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab. szer. 95 cm., 3,15 mtr.: sztuczny jedwab. szer. 95 cm., 2,10 mtr.)

39218 Elegancka sukienka dla młodej panny z fularu przybrana wąskimi riuszkami. (Ilość materiału: Fular. szer. 90 cm., 3.35 mtr.)

39220 i 39221 Letni komplet popołudniowy z lekkiej gładkiej wełny. ** Pasek i przybranie żakiecika z deseniowego crepe de Chine'u. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 1,40 mtr., crepe de Chine. szer. 95 cm., 0.75 mtr.: wełna. szer. 130 cm., 2.50 mtr.)

39222 Letnia suknia popołudniowa. Plisowana spódniczka. Plisy i kokardy z białego jedwabiu. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 5 mtr.)



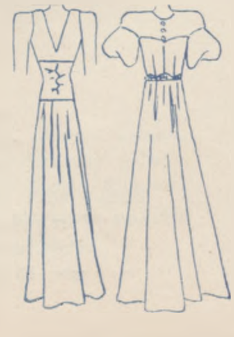


39223 Letnia suknia popołudniowa z deseniowej krepy. Z tyłu wycięcie. (Ilość materiału: Krepa, szer. 95 cm., 5.50 mtr.)

39224 Suknia z czerwonego marocain z tyłu wycięta. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 5.25 mtr.)

39225 Letnia suknia z białego crepe romain przybrana stokrotkami. (Ilość materiału: Crepe romain, szer. 95 cm., 5 mtr.)

39226 Letnia suknia popołudniowa z niebieskiej tafty i tiulu. Długa szeroka spódnica. (Ilość materiału: Tafta, szer. 90 cm., 1.50 mtr., tiul, szer. 100 cm., 9 mtr.)





39227 i 39229 Skromny letni komplet popołudniowy. Suknia z crepe de
* Chine'u. Płaszcz z lekkiej wełny. (Ilość materiału: Crepe de Chine, szer. 95 cm., 4 mtr.; wełniana krepa, szer. 130 cm., 2,75 mtr.)

39228 i 39230 Letni komplet popołudniowy. Suknia z deseniowego crepe de Chine'u. Palto z wełnianej żorżety. (Ilość materiału: Crepe de Chine, szer. 95 cm.. 4.15 mtr.: wełniana żorżeta. szer. 130 cm.. 2,75 mtr.)



39231 i **39232** Letni komplet z surowego jedwabiu dla małych
** dziewczynek. Luźna sukienka przybrana białą piką. Paletko przybrane zakładeczkami. (Ilość materiału: Surowy jedwab, szer. 80 cm., 1,40 mtr.; surowy jedwab, szer. 80 cm., 1,50 mtr.)

39233 Letnia suknia z płótna w paski. Gorsecik przybrany plisami. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 1,50 mtr.)

39234 i **39235** Letni komplet dla panienki z czerwonego płótna. Suknia przybrana kokardą. Palto zapięte na 3 guziki. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 2 mtr.; len, szer. 80 cm., 2,50 mtr.)

39236 i **39237** Komplecik dla małej dziewczynki. Paletko z kapturkiem. Sukieneczka z deseniowego fularu. (Ilość materiału: Len, szer. 80 cm., 1,80 mtr.; fular, szer. 90 cm., 1,40 mtr.)

39238 Elegancka sukienka dla dziewczynki z surowego jedwabiu. Kołnierzyk z białego jedwabiu. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 95 cm., 1,60 mtr.)



39284 Suknia dla druchny z deseniowej tafty. Ilość materiału: Tafta szer. 90 ctm., mtr. 5,75.

39285 Elegancka suknia dla druchny z matowego jedwabiu. Rękawy tiulowe. Ilość materiału: Matowy jedwab szer. 95 ctm., mtr. 4,75.

39286 Suknia weselna z czarnego Crêpe-de-Chine'u. Z przodu marszczona. Koronkowe rękawki. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 4,75.

39287 Suknia dla druchny z czarnego crêpe romain przybrana guzikami. Ilość materiału: Crêpe romain szer. 95 ctm., mtr. 5.

39288 Suknia ludowa na szelkach. Czarny taftowy fartuszek. Biała bluzka z organdiny. Ilość materiału: Woal szer. 100 ctm., mtr. 4,25, tafta szer. 90 ctm., mtr. 1,75, organdina szer. 100 ctm., mtr. 2.

39289 Sukienka ludowa z deseniowego kretonu przybrana czarnym aksamitem. Biały kretonowy fartuszek. Ilość materiału: Kreton deseniowy szer. 80 ctm., mtr. 4,75, kreton biały szer. 80 ctm., mtr. 1,50.



39290 * Suknia ludowa z deseniowego jedwabiu. Czarny plastron z riuszkami z białej organdiny. Ilość materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 5,25, płótno szer. 80 ctm., mtr. 1,25.

39291 Kostium z ciemno-szarego lodenu. Kamizelka bez rękawów. Ilość materiału: Loden szer. 140 ctm., mtr. 3, flanela szer. 80 ctm., mtr. 1,10.

39292 Tyrolski kostium z jasno-szarego lodenu przybrany zielonym materiałem. Ilość materiału: Loden szer. 140 ctm., mtr. 2,80.



39296 Sukienka ludowa z kretonu w kratkę przybrana drewnianymi guzikami. Biały płócienny fartuszek. Ilość materiału: Kreton szer. 80 ctm., mtr. 1,50, płótno szer. 80 ctm., mtr. 0,40.

39293 Suknia ludowa z kretonu w paski. Fartuszek i bluzka z białego płótna. Ilość materiału: Kreton szer. 80 ctm., mtr. 4,15, płótno szer. 80 ctm., mtr. 3,25.

39294 Sukienka ogrodowa dla młodych panienek. Ilość materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 3.

39295 Sukienka ogrodowa dla małych dziewczynek z jedwabiu w kwiatki. Biały batystowy fartuszek. Ilość materiału: Jedwab szer. 90 ctm., mtr. 2,25, batyst szer. 80 ctm., mtr. 0,50.

39297 Kostium ludowy. Sukienka na szelkach. Bluzeczka z białej organdiny. Płócienny fartuszek. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,75, organdina szer. 90 ctm., mtr. 1,75, płótno szer. 80 ctm., mtr. 0,60.

39298 Sukienka bez rękawów z białego płótna. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 1,50.

39299 Spódnica-spodnie z płótna w kropki. Ilość materiału: Płótno szer. 80 ctm., mtr. 1,10.

39300 Paletko dla dziecka z jasnego jedwabiu przybrany haftem. Ilość materiału: Jedwab szer. 90 ctm., mtr. 1,75.

39301 Letni płaszczyk z białej piki przybrany stebnowaniem. Ilość materiału: Pika szer. 80 ctm., mtr. 2.

39302 Luźne paletko z wełny pepita dla małych dziewczynek. Ilość materiału: Wełna pepita szer. 130 ctm., mtr. 1,30.

39303 Paletko dla podlotka z diagonalu przybrane stebnowaniem. Ilość materiału: Diagonal szer. 130 ctm., mtr. 2,25.

39304 Letni płaszczyk z granatowego sukna przybrany srebrnymi guzikami. Ilość materiału: Sukno szer. 130 ctm., mtr. 1,50.

39305 Peleryna z ciemnego lodenu dla małych chłopców. Ilość materiału: Loden szer. 140 ctm., mtr. 1,50.

39306 Letni płaszczyk wełniany dwurzędnie zapinany. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2.



39307 Letni komplet dla małych dziewczynek. Kostium z bolerkiem z białego płótna. Ilość materiału: Jasne płótno szer. 80 ctm., mtr. 2,25, ciemny materiał szer. 80 ctm., mtr. 1.

39308 Letni kostium dla dziewczynek. Plisowana spódnica z ciemnej wełny. Biały lodenowy żakiet. Ilość materiału: Wełna szer. 100 ctm., mtr. 2.

39309 Letnia bluzka z białego płótna przybrana zakładeczkami. Ilość materiału: Jedwabne płótno szer. 80 ctm., mtr. 2.

39310 Angielska letnia bluzka z popeliny. Ilość materiału: Popelina szer. 50 ctm., mtr. 2·50.

39311 Letnia bluzka z żorżety lub organdiny. Potrójny żabot. Ilość materiału: Żorżeta szer. 95 ctm., mtr. 2.

39312 Elegancka letnia bluzka z crêpe de Chine'u. Ilość materiału: Crêpe de Chine szer. 95 ctm., mtr. 2.

39313 Letnia suknia z deseniowego fularu z przodu marszczona. Ilość materiału: Fular szer. 90 ctm,, mtr. 2.

39314 do 39321 Kołnierzyki i mankiety do letnich bluzek.









39322 Letnia suknia z ciemnej wełnianej krepy. Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 130 ctm., mtr. 2·85.

39323 i 39323A Suknia i żakiet dla tęższych pań przybrane plisami. Nr. 39323: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2·60. Nr. 39323A: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2.

39324 Letnia suknia z żorżety w kwiaty. Przy wycięciu biała pikowa kokarda. Ilość materiału: Wełniana żorżeta szer. 130 ctm., mtr. 2·80.

39325 Letnia suknia z błyskawicznym zamkiem. Ilość materiału: Jedwab surowy szer. 90 ctm., mtr. 4.



39326 Kostium wełniany dla tęższych pań. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 3·85.

39327 Kostium z jasnej wełny dla tęższych pań. Wąskie plisy z ciemnego satin. Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 130 ctm., mtr. 3·60.

39328 Letni płaszcz z przerabianego jersey. Ilość materiału: Jersey
* szer. 130 ctm., mtr. 3·30.

39329 Elegancki letni płaszcz z ciemnej wełnianej żorżety przybrany plisami. Ilość materiału: Wełniana żorżeta szer. 130 ctm., mtr. 3·50.

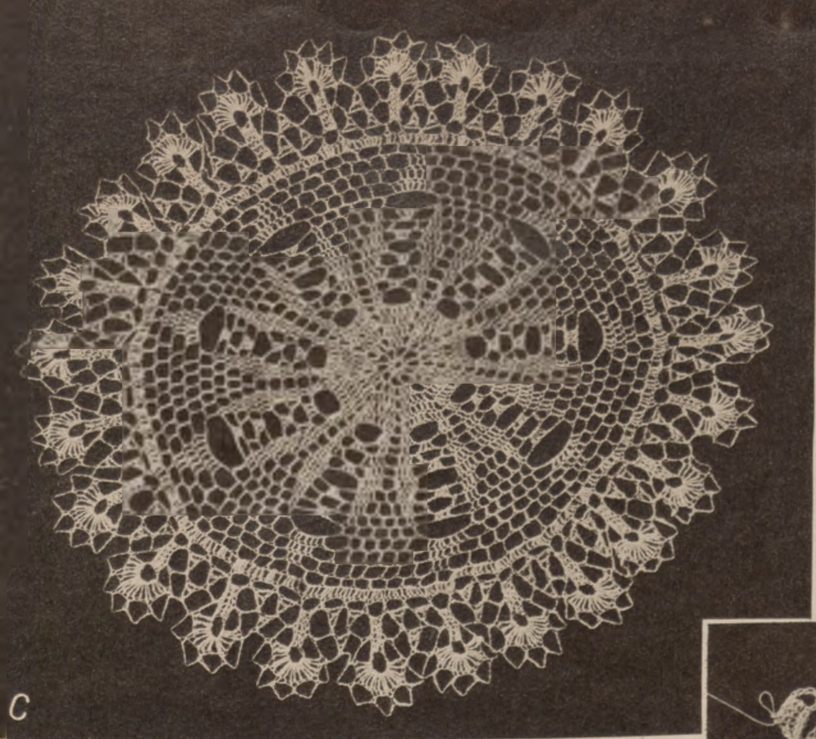


39330 Letnia suknia popołudniowa z deseniowego crêpe de Chine'u przybrana białym gładkim crêpe de Chine'em. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 4. Crêpe-de-Chine desen szer. 95 ctm., mtr. 0·50.

39331 Letnia suknia z deseniowej matowej krepy dla tęższych pań. Z przodu marszczona. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 4·25.

39332 Letnia suknia popołudniowa z jedwabnej krepy dla tęższych pań. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 5·75.

39333 Skromna suknia popołudniowa z deseniowego kreponu. Biały * żorżetowy żabot. Ilość materiału: Krepon szer. 90 ctm., mtr. 4.



Ryc. C. Ręcznie robiona serwetka niciana.

Ręcznie szydełkowana serwetka koronkowa

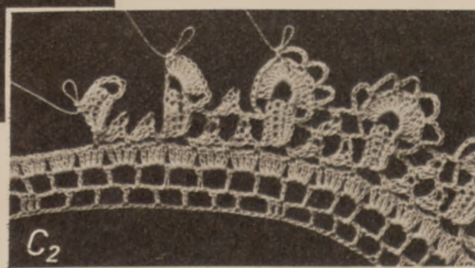
(Ryc. C)

Materiał: 1 kłębek białych nici nr. 20, 1 szydełko stalowe nr. 10.

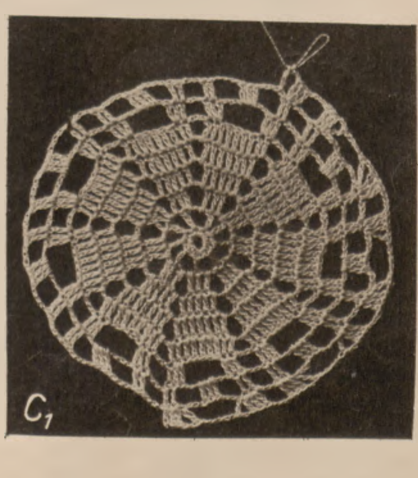
Skróty: o. w pow. = oczko w powietrzu, o. ł. = oczko łańcuszkowe, płsł. = półsłupek, ok. = okrąg, sł. = słupek, nas. = następny, ł. o. = łuk oczek, gr. sł. = grupa słupków, rz. = rząd.

Serwetkę przerabia się od środka w koło. Zobacz próbę wykonania Ryc. C.

Wykonanie: Do pierścienia z 7 o. w pow. dla 1 ok. 9 płsł. Ostatni płsł. przyłącza się 1 o. ł. do 1 płsł. 2 rz.: 5 płsł. 1 sł. do nast. płsł. dalej stale 2 o. w pow., 1 sł. do każdego płsł. 1 rz. Po ostatnim sł. 2 o. w pow. 1 o. ł. do 3 o. w pow. z początkowych 5 o. w pow. 3 rz.: 3 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. + 3 o. w. pow., 1 sł. do ł. o. do którego poprzedni sł. przerobiono, 1 sł. do nast. sł., 1 sł. do nast. ł. o. Całość powtarza się od + 7×, nast. przerabia się jeszcze 3 o. w pow., 1 sł. do nast. ł. o. do którego przerobiono ostatni sł., 1 o. ł. do 3 o. w pow. z początkowych 3 o. w pow. 4 rz.: 3 o. w pow. 1 sł. do nast. sł., 1 sł. do nast. ł. o. do którego przerobiono poprzedni sł., po 1 sł. do nast. 3 sł., 1 sł. do nast. ł. o. do którego przerobiono ostatni poprzedni sł. 1 sł. do nast. sł., 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 5 rz.: 3 o. w pow., po 1 sł. do nast. 2 sł., 1 sł. do nast. ł. o. ✱, 3 o. w pow., 1 sł. do ł. o. do którego przerobiono ostatni sł., po 1 sł. do nast. 5 sł. 1 sł. do nast. ł. o. Całość powtarza się od ✱, 7×. Następnie jeszcze 3 o. w pow. 1 sł. do ł. o., do którego wrobiono ostatni sł. po 1 sł. do nast. 2 sł. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 6 rz.: 3 o. w pow., po 1 sł. do nast. 3 sł. 1 sł. do przyległego ł. o. + 3 o. w pow., 1 sł. do ł. o., do którego wrobiono ostatni sł., po 1 sł. do nast. 7 sł., 1 sł. do nast. ł. o. Całość powtarza się od + jeszcze 7 ×. Następnie 3 o. w pow., 1 sł. do ł. o. do którego wrobiono ostatni sł. po 1 sł. do nast. 3 sł. 1 o. ł. do nast. 3 o. w pow. na początku rz. Nitkę odciąć i przyszyć. 7 rz.: 1 sł. do 1 sł. z 9 sł. składającej się gr. o. 2 sł. do nast. sł., 6 o. w pow., 2 sł. do 8 sł. tej samej gr. sł. 1 sł. do 9 sł. 3 o. w pow., 1 sł. do 1 sł. nast. gr. sł. 2 sł. do nast. sł. 6 o. w pow., 2 sł. do 8 sł. tej samej gr. sł. 1 sł. do 9 sł., 3 o. w pow. Całość powtarza się 7×, nast. 1 o. ł. do 1 sł. rz. 8 rz.: 3 o. w pow. 1 sł. do nast. sł. 4 o. w pow. 3 sł. do środka nast. ł. o. 4 o. w pow. po 1 sł. do ostatnich 2 sł. nast. gr. o. sł. 3 o. w pow. ✱, po 1 sł. do 2 pierwszych sł. nast. gr. sł. 4 o w pow. 3 sł. do środka nast. ł. o. 4 o. w pow. po 1 sł. do ostatnich 2 sł. nast. gr. sł. 3 o. w pow. Całość powtarza się od ✱, 7×, nast. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 9 rz.: 3 o. w pow. 2 sł. do nast. sł., 2 o. w pow. 1 sł. do przyległego o. w pow. 4 o. w pow. 1 sł. do ostatniego o. w pow. ł. o. do nast. 3 sł. składającej się gr. sł. 2 o. w pow. 2 sł. do nast. sł. 2 o. w pow. 1 sł. do przyległego o. w pow. 4 o. w pow. 1 sł. do ostatniego ł. o. po nast gr. sł. składającej się z 3 sł. 2 o. w pow. 2 sł. do nast. sł. 1 sł. do nast. sł. 3 o. w pow. Całość powtarza się od +, 7×, nast. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 10 rz.: 3 o. w pow. 1 sł. do nast. sł. 2 sł. do nast. sł. 4 o. w pow. 3 sł. do nast. ł. o. składającego się z 4 o. w pow. 2 sł. do nast. sł. po 1 sł. do obu nast. sł. 3 o. w pow. po 1 sł. do pierwszych 2 sł. nast. gr. sł. 2 sł. do nast. sł. 4 o. w pow. 3 sł. do nast. ł. o. składającego się z 4 o. w pow. 2 sł. do trzeciego sł. po 1 sł. do dwóch nast. sł. po 1 sł. do dwóch nast. sł. 3 o. w pow. Całość powtarza się od: jeszcze 7 ×, nast. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 11 rz.: 3 o. w pow. po 1 sł. do nast. 3 sł. 1 sł. do przyległego o. w pow. 5 o. w pow. 1 sł. do ostatniego o. w pow. ł. o. po nast. gr. sł. po 1 sł. do nast. 4 sł. 3 o. w pow. ✱. po 1 sł. do nast. 4 sł. i przyległych o. w pow. 5 o. w pow. 1 sł. do ostatniego o. w pow. nast. ł. o. po ostatniej gr. sł. po 1 sł. do nast. 4 sł. 3 o. w pow. Całość powtarza się od ✱, 7×, nast. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 12 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 3 o. w pow. po 1 sł. do nast. 3 sł. 2 o. w pow. 3 sł. do środka nast. ł. o. 2 o. w pow. po 1 sł. do nast. 4 sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. + po 1 sł. do 2 aż do 5 sł. 2 o. w pow. 3 sł. do środka nast. ł. o. 2 o. w pow. po 1 sł. do nast. 4 sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. Całość powtarza się od + 7×, nast. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 13 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 3 o. w pow. po 1 sł. do nast. 2 sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 3 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. po 1 sł. do nast. 3 sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. ● po 1 sł. do nast. 3 sł. nast. gr. sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 3 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. po 1 sł. do nast. sł. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. Powtarza się od: 7●. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 14 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 3 o. w pow. 1 sł. do nast. sł. 3 o. w pow. 3 sł. do nast. ł. o. 3 o. w pow. po 1 sł. do 1 i 2 sł. nast. gr. sł. po 2 o. w pow. 1 sł. do 3 nast. o. w pow. ł. o. 2 o. w pow. ✱, po 1 sł. do ostatnich 2 sł. nast. gr. sł. 3 o. w pow. 3 sł. do 3 sł. o. 3 o. w pow. po 1 sł. do 1 i 2 sł. nast. gr. sł. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 2 o. w pow. Całość powtarza się od ✱, 7×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 15 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 16 o. w pow. 1 sł. do 1 sł. gr. sł. składającej się z 2 sł. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 o. w pow. ł. o. 2 o. w pow. + 1 sł. do 2 sł. gr. sł. składającej się z 2 sł. 13 o. w pow. 1 sł. do 1 sł. gr. sł. składającej się z 2 sł. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 o. w pow. ł. o. 2 o. w pow. Od + powtarza się 7×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. z początkowych 16 o. w pow. 16 rz.: Po 1 o. ł. do nast. ł. o. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 o. w pow. ł. o. 4 o. w pow. ● po 1 sł. do 4 aż do 10 o. w pow. nast. ł. o. 1 sł. do nast. ł. o. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 o. w pow. Od ● powtarza się 7×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 17 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 3 o. w pow. po 1 sł. do nast. 4 sł. 4 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 5 ł. o. 4 o. w pow. ✱. po 1 sł. do 2 aż do 6 sł. gr. sł. 4 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. po 2 o. w pow. 1 sł. do nast. 5 ł. o. 4 o. w pow. ✱. Powtarza się 7×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 18 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 3 o. w pow. po 1 sł. do nast. 2 sł. po 4 o. w pow. 1 sł. do nast. 2 o. w pow. ł. o. po 3 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 ł. o. 4 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 4 o. w pow. + po 1 sł. do 2, 3 i 4 nast. gr. sł. po 4 o. w pow. 1 sł. do nast. 2 o. w pow. ł. o. po 3 o. w pow. 1 sł. do nast. 4 ł. o. 4 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. 4 o. w pow. + Powtarza się 7×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o.



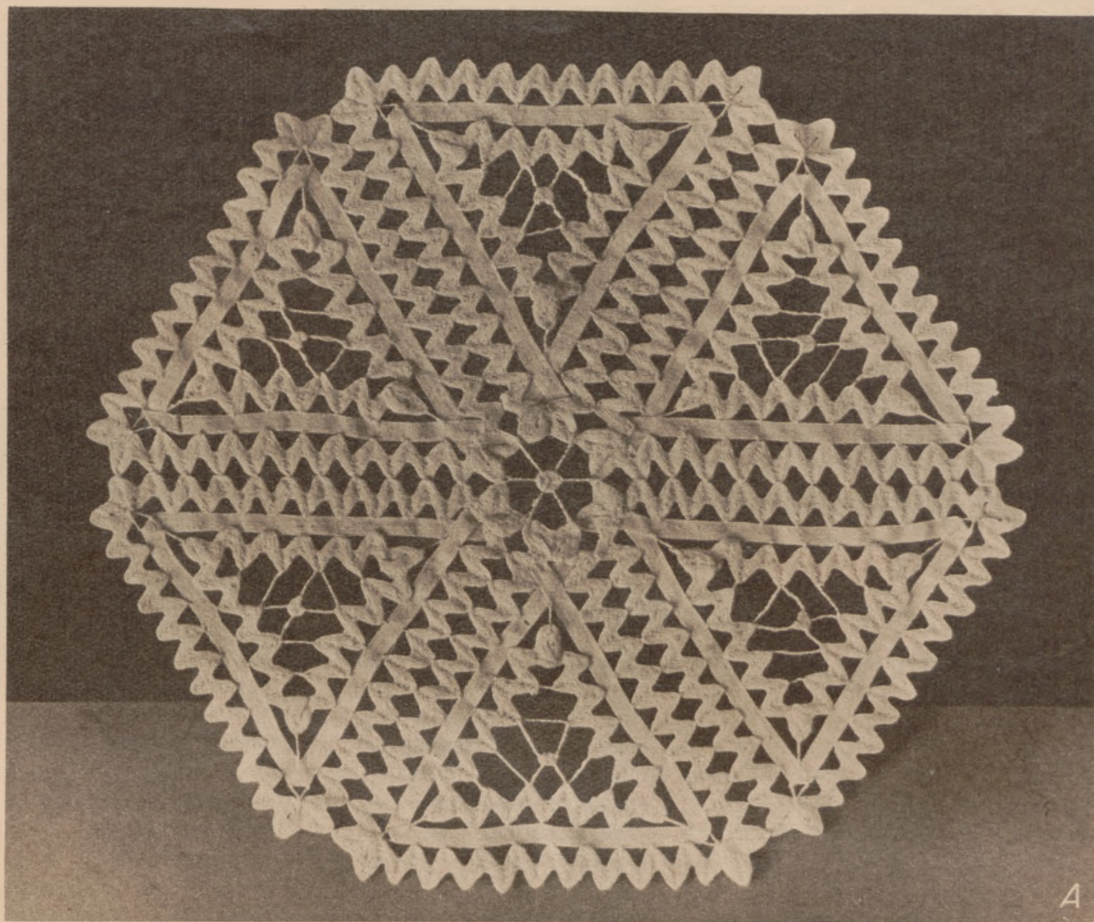
Ryc. C_2. Sposób wykonania ostatnich 3 rz. serwetki.



Ryc. C_1. Sposób wykonania serwetki.

w pow. na początku rz. 19 rz.: 1 o. ł. do nast. sł. 7 o. w pow. 1 sł. do nast. ł. o. po 4 o. w pow. 1 sł. do nast. 7 o. w pow. ł. o. 4 o. w pow. ● 1 sł. do 2 sł. nast. gr. sł. po 4 o. w pow. 1 sł. do nast. 8 o. w pow. ł. o. 4 o. w pow. Powtarza się 7 ×. Na końcu rz. 1 o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. szydełkowanych 7 o. w pow. 20 rz.: Do każdego ł. o. 4 sł. Na początku rz. w zastępstwie 1 sł. 3 o. w pow. ostatni sł. dołącza się o. ł. do 3 o. w pow. na początku rz. 21 rz.: 1 płsł. do nast. sł. + 6 o. w pow. 1 płsł. z powrotem do 1 o. w pow. (licząc od ostatniej) 1 sł. do nast. o. w pow. (powstaje przez to mały trójkąt) 1 płsł. do nast. 4 sł. rz. 20, powtarza się od + jeszcze 1 ×. 8 o. w pow. po 1 sł. do 2 aż do 7 o. w pow. 1 o. w pow. po 1 sł. do 2 strony poprzednio szydełkowanych 6 o. w pow. 6 o. w pow. po 1 płsł. do poprzednio zrobionych 6 płsł. 1 płsł. do 5 nast. sł. rz. 20. Całość powtarza się wciąż. Na końcu rz. 1 o. ł. do płsł. na początku rz. 22 rz.: O. ł. aż do rogu 1 trójkąta ● następnie znowu trójkąt do 21 rz. (zobacz próbę wykonania Ryc. C_2) 1 płsł. do rogu nast. trójkąta, 2 o. w pow. 1 płsł. do środka bocznego brzegu składającego się z brzegu szydełkowanego jak następuje 3 o. w pow. 16 sł. do nast. ł. o. 3 o. w pow. 1 płsł. do środka bocznego brzegu z płsł. szydełkowanego motywu 2 o. w pow. 1 płsł. do rogu nast. trójkąta. Powtarza się od ● 23 rz.: o. ł. do rogu trójkąta ✳. 2 o. w pow. 1 płsł. do sł. z 16 sł. szydełkowanych do ł. o. 5 × po 6 o. w pow. 1 płsł. do każdego 3 sł. 2 o. w pow. 1 płsł. do rogu nast. trójkąta. Całość powtarzą się od ✳.

Skończoną serwetkę usztywnia się lekko po uprzednim napięciu nierdzewnymi szpilkami.



Ryc. A. Łatwa do wykonania serwetka z tasiemek bawełnianych.

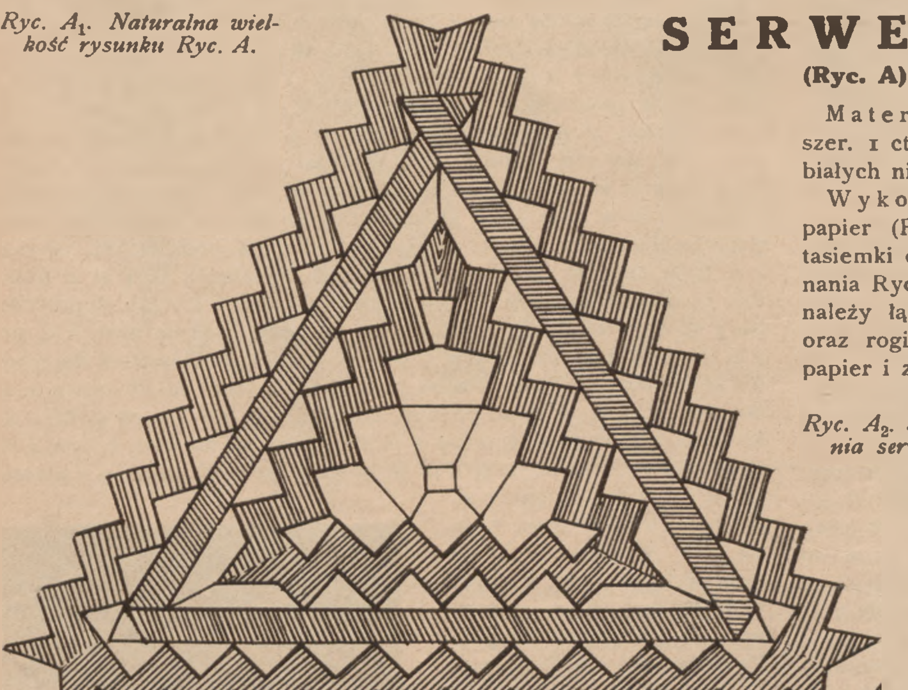
SERWETKA Z TASIEMEK

(Ryc. A)

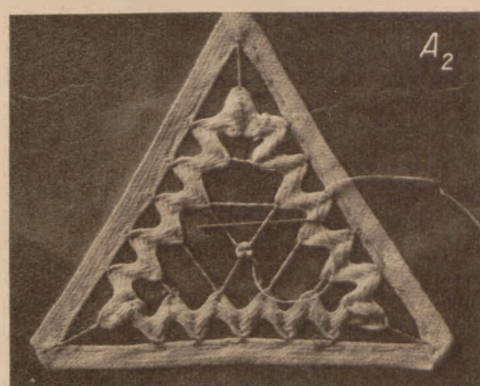
Materiał: 3,50 mtr. białej ząbkowanej, bawełnianej tasiemki o szer. 1 ctm., 1,50 mtr. białej tasiemki o szer. $^1/_2$ ctm., 1 pasemko białych nici do haftu nr. 30.

Wykonanie: Najpierw przerysowuje się wzór na twardy papier (Ryc. A_1). Następnie przymocowuje się według wzoru tasiemki do papieru i łączy drobnym ściegiem (zobacz próbę wykonania Ryc. A_2) nie dołączając papieru. Przy większych odstępach należy łączyć drabinkami również według Ryc. A_2 Krzyżowania oraz rogi wykańcza się pająkami (Ryc. A_2). Na koniec usuwa się papier i zakańcza po lewej stronie tasiemki drobnym ściegiem.

Ryc. A_1. Naturalna wielkość rysunku Ryc. A.



Ryc. A_2. Sposób wykonania serwetki Ryc. A.



MĘSKI PULOWER BEZ RĘKAWÓW

(Ryc. B)



Ryc. B. Męski pulower ręcznie robiony na drutach.

Materiał: 350 gr. średniej wełny w kolorze czerwonego wina, 2 długie druty i 5 krótkich drutów stalowych nr. $2^1/_2$. Wełnę przerabia się pojedyńczo.

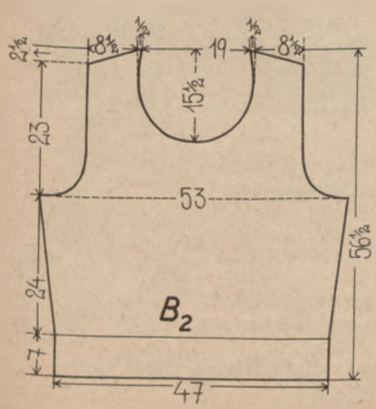
Skróty: o. = oczka, pr. o. = prawe oczka, l. o. = lewe oczka rz. = rząd, przer. = przerobić.

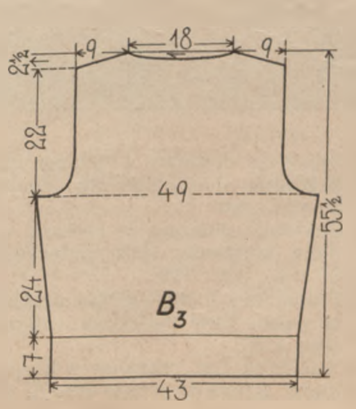
Wzór: 1.) Patentowy (dolne pasy, wykończenie koło rękawów, i dekoltu) przerabia się naprzemian 1 o. pr. 1 o. l. — 2.) Wzór łuskowy (przód, plecy) przerabia się jak nast. 1 rz. 1 o. pr. 2 o. pr. razem przer. o. pr. 1 o. dobr. w tym celu wełnę przekłada się na lewy drut i przerabia się od tyłu: 1 o. pr. 1 o. dobr. 2 o. pr. przez zdjęcie razem przer., t. zn. 1 o. zdjąć na drut, drugie przerobić i przez to przeciągnć o. zdjęte (całość powtarza się) 2 rz. Wszystkie o. przerabia się na lewo. Zobacz próbę wykonania Ryc. B_1.



Wykonanie: Przód: Zaczyna się od dolnego brzegu 141 o. (47 ctm.) na długim drucie i przerabia w patentowym wzorze 7 ctm.: Następnie we wzorze łuskowym 24 ctm., przy czym na każdym brzegu dobiera się 9 $\times$ po 1 o. w odstępach po $2^1/_2$ ctm. (szer. 159 o. = 53 ctm.) Podczas następnych 20 rz. (5 ctm.) dla każdej pachy ujmuje się 1 $\times$ po 5 o. 1 $\times$ po 4 o. 1 $\times$ po 3 o. 2 $\times$ po 2 o. i 5 $\times$ po 1. przerabia 9 rz. i ujmuje się w każdym 3 rz. dla pachy jeszcze po 1 o. (szerokość 111 o. = 37 ctm.) W tej szerokości przerabia się $2^1/_2$ ctm. Następnie dzieli się robotę przez zarobienie 9 środkowych o. na 2 części i przerabia każdą część oddzielnie (51 o. = 17 ctm.) Przerabia się 20 rz. (5 ctm.) i dla otrzymania dekoltu ujmuje się 1 $\times$ 5 o. 1 $\times$ 4 o. 1 $\times$ 3 o. 3 $\times$ po 2 o. i 4 $\times$ po 1 o. 16 rz. przerabia się (4 ctm.) i w każdym 4 rz. ujmuje się 1 o. (szerokość 25 o. = $8^1/_2$ ctm.) W tej szerokości $3^1/_2$ ctm przerabia się jeszcze 10 rz. ($2^1/_2$ ctm.), przy czym dla skosów ramion po stronie pach ujmuje się 3 $\times$ po 5 o. i 2 $\times$ po 6 o. równocześnie w 4 i 8 rz. dobiera się dla dekoltu po 1 o. Plecy przerabia się od dolnego brzegu najpierw patentem na 129 o. (43 cm.) na długich drutach 7 ctm., następnie we wzorze łuskowym przerabia się 24 ctm., przy czym na każdym brzegu dobiera się 9 $\times$ po 1 o. w odstępach $2^1/_2$ cm. szer. 147 o. = 49 cm.). Podczas następnych 18 rz. ujmuje się dla pach 2 $\times$ po 4 o. 1 $\times$ 3 o. 1 $\times$ 2 o. i 5 $\times$ po 1 o. Dalej przerabia się 8 rz. (2 ctm.) i ujmuje się dla pachy w 4 i 8 rz. po 1 o. (sz. szer. 107 o. = 36 ctm.) W tej szerokości przerabia się 15 ctm. Następnie 6 rz. ($1^1/_2$ ctm.) i równocześnie dla skosów ramion ujmuje się najpierw 6 o. następnie 14 o. zdejmuje się na nitkę i pozostałe 37 o. zarabia się w 1 rz. Pozostałe 20 o. przerabia się w 4 rz., przy czym zarabia się dla ramion 2 $\times$ po 6 o.; równocześnie zarabia się dla wycięcia dekoltu 2 $\times$ po 4 o. Nad 14 o. z nitki przerabia się 3 rz., przy czym dla dekoltu ujmuje się 2 $\times$ po 4 o. dla ramion 1 $\times$ 6 o.

Poszczególne części napina się odpowiednio do kroju z papieru i zszywa ze sobą. Oczka z wycięcia dekoltu oraz ramion nabiera się na krótkie druty i przerabia w patentowym wzorze 3 cm.





Ryc. B_1. Sposób wykonania łuskowego wzoru.

Ryc. B_2 i Ryc. B_3. Zmniejszony rysunek kroju pulowera męskiego, według którego należy wykroić krój naturalnej wielkości, aby podczas roboty móc ją kontrolować. Liczby podane odpowiadają wielkościom w centymetrach.



COLLECTION STAR Nr. 14

zawiera 39 oryginalnych modeli, odpowiadających znakomicie wygórowanym wymaganiom mody. Nosimy więc ręcznie robione sukienki, kostiumy, czapki, bluzki, żakieciki i modne przybrania. Własnoręczne wykonywanie garderoby dziecięcej sprawia nam dużą przyjemność, a mąż będzie bardzo ucieszony, otrzymując od żony samodzielnie zrobiony pulower. Collection Star Nr. 14 przynosi nam te właśnie modele w najpiękniejszym wydaniu. Kolorowy druk oraz przejrzysta tablica kroju ułatwiają nam w dużej mierze pracę.

COLLECTION STAR Nr. 15

przynosi przeszło 50 najpiękniejszych oryginalnych modeli szydełkowanych i na drutach. Przedewszystkim uwzględnione zostały modele plażowe i kąpielowe dla dorosłych i dla dzieci oraz inne części letniej garderoby, jak bluzki, pulowery, żakieciki tenisowe oraz inne oryginalne modele. Pozatym szereg praktycznych drobnostek, które możemy łatwo i szybko wykonać: są to przybrania do sukień, torebki, poduszki samochodowe i na weekend. Modele są przeważnie kolorowane, zyskując przez to na przejrzystości i plastyce. Opisy do modeli są bardzo obszerne i łatwo zrozumiałe, a dzięki doskonałym krojom w załączonej tablicy — bez trudu do wykonania.



39334 Sukienka domowa z lekkiego płótna przybrana batystem. Ilość materiału: Surowy jedwab szer. 80 ctm., mtr. 3.
39335 Sukienka domowa z kretonu w paski. Nakładane kieszenie. Ilość materiału: Kreton szer., 80 ctm., mtr. 3·25.
39336 Sukienka z białego płótna przybrana materiałem w paski. Ilość materiału: Płótna szer. 80 ctm., mtr. 3·25.
39337 Sukienka bez rękawów z krepy w kwiaty. Pasek. Ilość materiału: Krepa do prania szer. 80 ctm., mtr. 3.

Junacy dla Państwa i Narodu

Sprawa młodzieży jest sprawą bardzo ważną. Zagadnieniem tym zajęto się w Polsce jeszcze w r. 1932. Tworzyły się pewne formy, które z każdym rokiem ustalały się i ulep-

Polskie obozy pracy z chwilą przejścia pod opiekę Ministerstwa Spraw Wojskowych we wrześniu r. 1936 zaczęły się rozwijać coraz bardziej i coraz lepsze stosować sposoby wychowawcze.

Młodzież Junackich Hufców Pracy wyrabia się na pełnowartościowych, karnych, ofiarnych obywateli Państwa. Śledząc rozwój Junackich Hufców Pracy stwierdzić jedno należy, że wyrabiają sobie coraz większy szacunek u społeczeństwa, coraz większe zrozumienie dla tej pożytecznej organizacji. Zarabiają sobie na ten szacunek i uznanie swą postawą, swym zachowaniem się, rzetelną pracą.

Śmiało dziś powiedzieć można, że po całej Polsce rozrzucony jest trwały ślad pobytu Junackich Hufców Pracy w postaci pomników, wybudowanych dróg, uregulowanych rzek itp.

Jednodniówka Junacy dla Państwa i Narodu" świeżo wydana jako dodatek do pisma „Junak" jest najlepszym tego świadectwem. Znajdziemy tam wyniki ofiarnej pracy junaków dla Państwa, odczujemy gorące bicie ofiarnego serca dla biednych, kryjącego się pod szarym mundurem żołnierza pracy.

Szereg listów dziękczynnych jest najlepszym tego dowodem. Serdeczne te podziękowania wyciskają nieraz z oczu łzy, że młody chłopak — junak ze skromnych swych oszczędności zdobył się na dużą w sumie ofiarność. Stawali oni na każdy apel, na każdą odezwę, gotowi. Oddawali swój wdowi grosz, ciężko zapracowany, bez przymusu chętnie i dobrowolnie.

Oto garść liczb. Na F. O. N. złożono 3.486,46, na F. O. M. zł 155, na L. O. P. P. zł 514,40, na oświatę zł 1.844,36, na pomoc zimową zł 10.361,40, na różne cele zł 634,32 itp.

Niezależnie od powyższych ofiar junacy chętnie spieszyli z pomocą dotkniętym klęską lub nieszczęściem. Poprawili stodołę zniszczoną, dzielili się z biednymi dziećmi kawałkiem swego chleba, zakupywali książki i pomoce szkolne.

Nie brak i pracy junaczek. A praca to wartościowa. Organizowały kursy praktyczne gotowania, kroju, szycia. Ukochały przede wszystkim dzieci, którym chętnie poświęcały każdą wolną chwilę od zajęć.

GAWĘDY KOSMETYCZNE „MADELEINE'Y"

Jest rzeczą wiadomą, jak wielkim utrapieniem dla kobiety jest owłosienie, pojawiające się na górnej wardze, policzkach, piersiach i kończynach lub w innych miejscach do tego nie przeznaczonych. Na pierwsze miejsce wysuwają się, rzecz prosta włosy, szpecące twarz i nadające jej niejednokrotnie niemiły wyraz. Przyczyny tego defektu są na ogół mało znane; nie bez znaczenia w pewnych wypadkach jest dziedziczność, przekazywana z matki na córkę. Wchodzą tu w grę i czynniki, związane z życiem płciowym kobiety, jak to się daje czasem zaobserwować w okresie pokwitania, związanego z zanikiem jajników, bądź u kobiet niepłodnych, co jednak bynajmniej nie jest regułą. Nie da się jednak zaprzeczyć, że są to być może jedynie zaburzenia wtórne i że przyczyny nadmiernego uwłosienia zależą raczej od zmian w gruczołach wydzielania wewnętrznego, bądź nadnercza, z którymi walka zasadnicza jest trudna.

Zajmijmy się przeto rozporządzalnymi środkami, mającymi na celu usunięcie takiego uwłosienia, poczynając od wyrywania włosów pincetą, bądź smolistym plastrem, czy woskiem amerykańskim, które to środki dają, niezależnie od podrażnienia skóry, jedynie ujemne rezultaty, gdyż włos wyrwany odrasta z większą jeszcze uporczywością i w znacznie obfitszej ilości. Środki te są więc nie wskazane. Następną kategorią sposobów walki z nadmiernym uwłosieniem stanowią pasty i proszki, nakładane na miejsca uwłosione, t. zw. depilatoria, których działanie wywołuje niestety silne podrażnienie skóry. Najmniej stosunkowo niebezpieczne i jako tako skuteczne są depilatoria, w skład których wchodzi siarkowe połączenie wapnia. Wszystkie one mają tę ujemną stronę, że nie przenikają w głąb skóry i nie niszczą brodawki włosa, który w rezultacie znów z niej się odradza. W tych wypadkach stosowana również bywa woda utleniona, której działanie poniekąd maskuje defekt, pojaśniając włosy i czyni je mniej widocznymi; a przy dłuższym użyciu stają się one ponadto suche i łamliwe. Ostateczny rezultat jest wszakże jedynie połowiczny.

Jako jedynie racjonalną, ze względu na dodatnie i trwałe wyniki, uważać można tylko t. zw. elektrolizę, która ma na celu radykalne zniszczenie brodawki włosa, czyli źródła jego wzrostu. Wymaga ona jednak, poza umiejętnością należytej wprawy, zręczności i doświadczenia. Niestety trafia ona nieraz w niepowołane ręce, które operują np. prądem faradycznym lub biegunem dodatnim aparatu galwanicznego, czyli wręcz odwrotnie, jak czynić należy; włos w ten sposób traktowany ulega czasem wyrwaniu, złamaniu, lecz nie ma to nic wspólnego ze zniszczeniem punktu, z którego on wyrasta. Nieumiejętne stosowanie tej metody bywa nieraz źródłem słusznego niezadowolenia klientek, niezasłużenie obniżając reputację samej metody.

Elektroliza, dobrze wykonana jest natomiast zabiegiem najbardziej pewnym i nieszkodliwym, jakim rozporządza współczesna kosmetyka.

Technika zabiegu polega na wprowadzeniu do torebki włosowej wzdłuż biegu włosa aż do jego brodawki cieniutkiej igły, przez którą przebiega prąd galwaniczny odpowiedniego napięcia, zależnie od grubości włosa. Procedura wypalenia jednego włosa trwa około trzydziestu sekund. Następnie wyjmujemy igłę, a włos z łatwością bez wszelkiego oporu usuwamy pincetą. Następnie przechodzi się do następnego włosa, uważając jedynie, aby nie sąsiadował on bezpośrednio z włosem już usuniętym, i aby prąd nie działał za długo, celem uniknięcia tworzenia się widocznej na zewnątrz blizny. Na jednym seansie, zależnie od wrażliwości klientki, daje się usunąć od 20 do 60-ciu włosów. Zabieg, wykonany precyzyjnie, wprawną ręką jest prawie bezbolesny, wywołuje jedynie lekkie zaczerwienie, które znika jednakże wkrótce po stosowaniu okładu z dobrze ciepłego roztworu ałunu. Zależnie od szybkości gojenia się drobnych śladów, co zazwyczaj trwa około 3-ch dni, przystępujemy do następnego seansu. Stosując prąd odpowiedniej siły i operując wprawną i pewną ręką, osiągamy radykalne niszczenie brodawki włosowej, bez pozostawienia na skórze jakichkolwiek śladów. Włos, raz dobrze zniszczony, więcej już nie odrasta.

Reasumując powyższe powiedzieć można, że jedynie elektroliza pozwala usuwać włosy w sposób pewny i definitywny. Jest, ona najlepszym zabiegiem epilacyjnym, wielokrotnie sprawdzonym. Dobrze stosowana, jest ona przy tym nieszkodliwa, nie powodując żadnych drobnych oparzeń ani blizn.

Dla ścisłości wspomnieć tu należy o usuwaniu włosów promieniami Roentgena, pod których wpływem włosy wprawdzie wypadają, lecz ze względu na szpecące ślady na skórze i zblizny, występujące po ich stosowaniu nieraz nawet po paru latach, w celach kosmetycznych nie tylko nie mogą one być brane w rachubę, ale są wręcz przeciwwskazane.

Magdalena Poznańska

GOTUJĘ SAMA

Sposób kwaszenia barszczu z buraków. Sześć większych lub 10 mniejszych buraków ćwikłowych oskrobać i opłukać, pokrajać w drobne kawałki, a włożywszy w drewniane lub gliniane naczynie zalać przegotowaną letnią wodą. Na wierzch dać kawałek żytniego, kwaśnego chleba i postawić w ciepłym miejscu nad kuchnią. Po czterech dniach powinien być już barszcz kwaśny i zdatny do użycia. Jeśli się utworzy na wierzchu pleśń, należy ją zebrać, wyrzucić rozmokły chleb i zamieszać dobrze do spodu. Taki barszcz, trzymany w chłodnym miejscu, można przechowywać dłuższy czas zupełnie świeży, ale należy go, gdy jest już dobrze kwaśny, zlać czysty w butelki; gdy jeden się skoczy, zaraz zakwasić świeży.

Barszcz czysty w filiżankach. Nastawić rosół jak zwykle na kościach z kawałkiem świeżej wieprzowiny, głowizny lub szpondra (1/4 kg.). Oprócz włoszczyzny dać parę grzybów suszonych i 2 większe lub mniejsze buraki. Smaku tego jednak nastawić o połowę mniej niż rosołu, ponieważ rozpuszcza się barszczem. Gdy buraki już miękkie, wyjąć je, a rosół przecedzić i zalać do smaku kwasem burakowym; buraki zaś poszatkować w cienki makaron, wrzucić do barszczu i raz tylko zagotować, gdyż długo gotowany straci kolor i będzie cierpki. Jeżeli ma mało słodyczy, dodać trochę cukru, wlać łyżeczkę Maggi i podać czysty w filiżankach. Osobno podaje się paszteciki w francuskim cieście, w naleśnikach, lub pierogi ruskie.

Sos z suchych grzybów. Ugotować garść suchych grzybów, wypłukawszy je poprzednio w letniej wodzie; gdy miękkie — odcedzić, a grzybki drobno posiekać. Zrobić rumianą zaprażkę z pół łyżki masła i mąki, rozprowadzić smakiem z grzybów, posolić, wlać 1/4 litra kwaśnej śmietany, wrzucić grzybki i zagotować. Podaje się do sztuki mięsa, kotletów z kartofli i różnych postnych budyni.

Szczupak w galarecie. Oczyszczonego i nasolonego szczupaka pokroić w dzwonka, włożyć do rondla i zalać smakiem, wygotowanym z włoszczyzny i z korzeni. Smak powinien być mocny, to znaczy, dać dużo jarzyn i cebuli. Gotować rybę powoli na małym ogniu, o ile miękka — wyjąć dzwonka na miskę, a głowę gotować dalej. Po dobrym zagotowaniu smaku, wlać do niego dla sklarowania kilka białek z jaj i wycisnąć pół cytryny. Zagotować raz, następnie odstawić, aby się ustał, później przecedzić przez serwetę, niech powoli ścieka, aby był całkiem przezroczysty. Osobno wymoczyć w wodzie kilka gwiazdek z dużej marchwi, jajko na twardo pokroić w plasterki lub cząstki, cytrynę obrać z łupiny i też pokroić w plasterki, wyłożyć tym ładnie spód i boki formy blaszanej, ułożyć rybę i zalawszy do pełna przygotowanym smakiem, postawić w zimnym miejscu, aby galareta stanęła. Przed wydaniem zanurzyć formę na sekundę w ciepłej wodzie, wyrzucić na półmisek i podać oddzielnie ocet i oliwę. Jeśli się chce podać rybę w galarecie w całości, należy ją ugotować w krótkim smaku w wanience; gdy przestygnie odkroić skórę z grzbietu i zdjąć ostrożnie aż do brzucha; pokroić w ukośne plasterki, tak, ażeby się ryba w całości trzymała i ułożyć na półmisku. Smak, dodawszy rozpuszczonej żelatyny, sklarować i przecedzić, oblać jedną częścią szczupaka na półmisku, a resztę zabarwiwszy na dwa kolory, ponalewać w małe foremki, a gdy się zetnie, wyrzucić i ubrać boki półmiska, przekładając je plasterkami jaj ugotowanych na twardo. W grzbiet szczupaka można wbić sztyleciki platerowane z nadzianymi rakami, truflami i jajkami.

Sandacz z pieca po włosku. Oczyszczonego i nasolonego sandacza przekroić przez grzbiet na dwie części, odjąć głowę i ości i wygotować z jarzyną na smak; sandacza pokroić w dzwonka, ułożyć do rondla, dodać łyżkę masła, zalać trzema łyżkami smaku i udusić na wpół na wolnym ogniu. Osobno ugotować 1/4 kg. drobnego makaronu włoskiego, wysmarować masłem i wysypać bułką rondelek, układać warstwami na spód makaron, potem warstwę ryby i tak powtarzać do koca, przesypując za każdym razem makaron tartym parmezanem. Na wierzch dać warstwę makaronu, skropić rozpuszczonym masłem i zalać ćwierć litrem kwaśnej śmietany, do której dodać pół łyżeczki Maggi. Wstawić na pół godziny do gorącego pieca, aby się wypiekł.

Tort kasztanowy. 1/4 kg migdałów, oparzonych z łupiny i zmielonych na masę, 1/4 kg miałkiego cukru i pianę z 12 białek wymieszać lekko, a podzieliwszy na dwie równe części, upiec w tortownicach wysmarowanych masłem i wysypanych bułką. Gdy wystygną, przełożyć następującą masą: ugotować nawpół 1 kg kasztanów, obrać je z podwójnej łupinki i ugotować do miękkości z mlekiem, mieszając często, aby się nie przypaliły. Gdy się rogotują na masę, dodać cukru z wanilią do smaku i przefasować je przez sito. Osobno sklarować 1/4 kg deserowego masła, wlać do donicy, a gdy zastygnie utrzeć najpierw na pianę, a później z masą kasztanową. Po przełożeniu polukrować tort lukrem cytrynowym lub ponczowym.

NA ZAKUPACH W PARYŻU

Żadna inna stolica nie posiada tak wielu jarmarków, targów i hal aukcyjnych, co Paryż. Główny powód tego zjawiska leży prawdopodobnie w ogromnej przestrzeni, którą zajmuje stale rozrastające się miasto. Nadto uwzględnić również należy ilość mieszkańców (z przedmieściami około 5 milionów) oraz odrębność charakteru francuskiego, dla którego obok niezwykle rozwiniętej oszczędności znamienna jest żądza używania i pogoń za przyjemnościami życia. Miarą rozwoju potęgi gospodarczej i finansowej Francji jest „Foi de Paris", odbywający się corocznie od 10 do 25 maja w parku obok Porte de Versailles na obszarze około 400.000 m² (z tego 110.000 pod dachem). Liczba odwiedzających przewyższała 2 miliony.

Rzadko kto ominie podczas swego pobytu w Paryżu niezwykły w swoim rodzaju „Hotel de Ventes", położony bardzo dogodnie, bo w samym środku miasta, przy ulicy Dronet.

Mnóstwo ludzi zagląda tam często nawet bez zamiaru kupna, a tylko dla obejrzenia 20 sal, w których odbywa się dobrowolna względnie przymusowa sprzedaż rozmaitych przedmiotów, przedstawiających nieraz wielką wartość historyczną lub materialną.

Bardzo oryginalnym jarmarkiem jest „Marché aux puces", czyli t. zw. pchli jarmark. Jest to wystawa przedpotopowych antyków, podartych, często bezużytecznych, wstrętnych przedmiotów różnego rodzaju; obok zniszczonych pojedyńczych bucików leżą tu wyroby z terakoty i kości słoniowej, które stanowiły niegdyś ozdobę muzeów, a tuż obok znów piętrzą się stosy pustych pudełek od sardynek, połamanych widelców i t. p. przedmiotów, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży lub śmietnika.

Obok łachmanów i całej masy obrzydliwej tandety możemy tu znaleźć i „lepsze rzeczy": maszyny, naturalnie zupełnie zardzewiałe, meble, nowe, naprawione lub wymagające naprawy, dzieła sztuki, zwłaszcza obrazy, zarówno antyki, znajdujące się naturalnie w okropnym stanie, jak i obrazy nowoczesne, malowidła na płótnie i drzewie.

Jeden z moich przyjaciół, artysta malarz, kupuje tam nieraz obrazy na płótnie tak starte, że prawie nic już na nich nie widać; czasem znajdzie się przypadkiem portret kobiety z dziurami w miejsce oczu lub jakiś pejzaż, z którego pozostały już tylko kontury. Po pewnej adaptacji sprzedaje je ów malarz jako imitacje dzieł sławnych mistrzów szkoły prymitywistów albo szkoły flamandzkiej i na ten sam obraz, który nabył za dwa franki i na którego odnowienie wydał 30—40 franków nakleja kartkę z ceną 300 (a czasem i 400) franków. Jedna z moich znajomych pań ma całe mieszkanie wypchane podobnymi rzeczami i liczy na to, że na jakiejś wielkiej aukcji dzieł sztuki sprzeda je po 10.000 franków za sztukę. Takie właśnie niepotrzebne i nieprawdopodobne rzeczy można kupić na „pchlim jarmarku".

„Czy pani przypuszcza", zapytałem właścicielki pewnej budy, wypchanej różnym bezużytecznym kramem — „że uda się pani sprzedać ten oto pojedyńczy pantofel damski?".

„Ależ naturalnie! Mało to jest kobiet, posiadających jedną tylko nogę, albo takich, które mają nierówne nogi?".

„A kto kupi i do czego się przyda ten zardzewiały i połamany aparat fotograficzny?".

„Aparat taki rozbiera się i wyjmuje z niego te części, których w danym wypadku komuś brak. Resztę wyrzuca się — lub przynosi się z powrotem tutaj".

„Ale ile żąda pani za ten pantofel i aparat?".

„Po dwa franki — kupi pan?".

Podczas, gdy wędrowny fotograf à la minute namawia mnie do zamówienia zdjęcia na tle starych szmat i żelaziwa, jak gdybym był zblazowaną Amerykanką, uwagę moją zajął pół-nagi sprzedawca win nieznanej marki, otoczony grupą gapiów, słuchających z ciekawością jego słów. Przed nim, jak katafalk, piętrzyły się stosy butelek. Żywo gestykulując tłumaczył, że ma na sprzedaż stare wina rozmaitego smaku, zapachu i dobroci, których pochodzenia nie można ustalić, gdyż etykiety na flaszkach zniszczyły się w piwnicach.

„Niechże pastwo spróbują" — zachęca handlarz swoich słuchaczy — „a przekonacie się państwo, że będzie to albo wyborowy Macon a może nawet Estournel lub przynajmniej Cantemerle. Albo jeśli znajdzie się czasem jakaś kwaśniejsza sorta, zrobicie państwo mimo to dobry interes, gdyż flaszka takiego wina kosztuje tylko 2.50 franków, a za flaszkę zwracamy 50 centimów".

I tak dalej i t. d.., wykrzykuje, nawia, gestykuluje, przekonuje — nielada z niego sprzedawca, gdyż w krótkim czasie sprzedał cały towar. Wielu takich handlarzy posiada wielkopańskie domy i nowoczesne sklepy z meblami, antykami i kosztownościami, a tutaj sprzedają tylko w dniach targowych, od soboty wieczór do poniedziałku.

Są ludzie, którzy wmawiają sobie, że kupując stare rzeczy na targu, robią doskonały interes. W rzeczywistości jednak płacą tutaj więcej niż w mieście. Tutejsi kupcy bowiem spekulują na tej ludzkiej słabości i wcale dobrze na tym zarabiają.

Czasem i tutaj znajdzie się jakieś stare arcydzieło, na którym kupcy nie poznali się i odstępują je po bardzo niskiej cenie. Rzeczy te sprzedaje się następnie po bajońskiej cenie. Naturalnie, że wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko.

Hałas i wesoły nastrój, panujący na „pchlim jarmarku", chęć, a niekiedy i potrzeba kupna (tu znajdziemy nieprawdopodobne rzeczy), pewna frywolność i kokieteria, przypadająca do gustu zwłaszcza niższym warstwom, możność studiowania typów ludzkich i kostiumów—wszystko to nęci i zwabia tu ludzi z najrozmaitszych warstw społecznych.

Wyj. z art. Giuseppa Leti w czasop. „La cultura moderna", Mediolan.

Wydawca: „SOGRA" Sp. z o. o.

Redaktor: ADOLF WANDER

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . Zł. 20.—
Półrocznie . . . . „ 10.50
Kwartalnie . . . . „ 5.50
Cena egzempl. pojedyńczego „ 2.—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 – Konto P. K. O. 29.637.

S. A. Z. G. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12
w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.